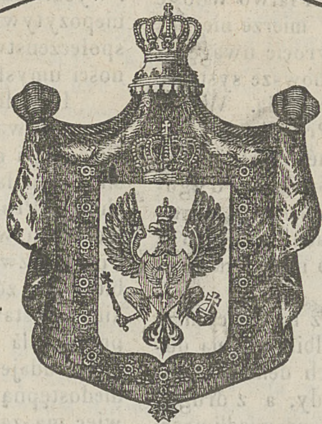
Nr. 129. w Sobotę dnia 5. Czerwca 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: świerćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Turyn, 2. Czerca. — W dworcu kolei żelaznéj w Nowarze wybuchnął pożar w jednym składzie i wiele szkody zrządził. Hodges wyjechał dnia 26. z. m. na parowcu angielskim »Teneriffa« z Genui do Anglii.

Berlin, 4. Czerwca. — Najj. Pan raczył najwyższym rozkazem gabinetowym z d. 22. Maja r. b. zamianować radzcę przy intendanturze marynarki Wandla intendantem stacyi marynarskiéj w stopniu radzcy 3 kl., tudzież fizyka powiatowego Dr. Brisken i lekarza Dr. Guerarda, obu w Elberfeldzie zamieszkałych, radzcami zdrowia.

Putbus, 2. Czerwca. — J. kr. w. książe Brabantu przybył tu z Lauterbachu i pojechał do Stresow, aby obejrzyć pomnik Fryderyka Wilhelma I.

Berlin, 4. Czerwca. — Rzeczą jest wiadomą, że szląskie węgle dochodzą tylko w kierunku zachodnim aż do Frankfurtu nad Odrą, a reńskie do granicy hanowerskiéj, bo administracya kolei żelaznych brunszwicka i hanowerska wzbrania się zniżyć taryfę od węgli reńskich. W Hanowerze powodują się zazdrością i dla tego utrudzają pokup pruskich płodów, aby utrzymać własne kopalnie węgla egertofskie. Wschodnie i środkowe prowincye pruskie ograniczone są na używanie węgli angielskich, które sprowadzają Elbą i Odrą, albo też na kolejach żelaznych hamburgskiéj i szczecińsko-berlińskiéj, ponieważ cło wchodowe zrównano przy przewozach wodnych lub na osi. W ostatnich czasach naprożno starano się o zniżenie opłaty na kolejach hanowerskich, ale dotąd naprożno, w tem kładą tam takie trudności, jak co do kolei żelaznéj, którą Prusy chciały poprowadzić do portu swego morskiego na zatoce Jahde. Kolej ta pruska, o którą ułożono się z Oldenburgiem dla tego przyjść niemoże do skutku, ponieważ rząd hanowerski na to pozwolić niechce, aby szła przez małą przestrzeń jego terytoryum. Tak port wojenny pruski będzie bez komunikacyi z pruskiemi kolejami. Tymczasem reńscy producenci dokładają wszelkiego starania, aby przez pomnożoną produkcyą upowszechnić swój produkt, a po opłaceniu wielkich opłat w Hanowerze jeszcze wytrzymać współzawodnictwo z tamecznemi kopalniami węgla. Fabryki cukru saskie i fabryki machin w Marchii ogromne masy węgla potrzebują, są to najnaturalniejsi odbiorcy, którym producenci reńscy dosyłać będą swe węgle. Baden przecie przewyższa jeszcze Hanower w swéj zaciekłości politycznéj przeciw Prusom. Niespodziewano się tego po Badenie, który pozwala na wystawienie mostu stałego na Renie pod Kehl, zawiera układ osobny pocztowy z Francyą i utrudnia przez to układy o komunikacye pocztowe między związkiem niemiecko-austryackim i Francyą, a nakoniec pozwala na powiększenie załogi austryackiéj w Rasztat.

Najświeższe wiadomości. — Korespondent paryski pisze do kolońskiéj gazety, że to co podał o fortyfikowaniu Civita-Vecchi przez Francuzów, jest prawdą, chociaż temu zaprzecza jeden dziennik rzymski. Stare fortyfikacye w części pozostaną, w części zostaną zniesione, aby miasto powiększyć, ale natomiast w większéj odległości, to jest o 1000 metrów wybudują 5 warowni osobnych. Od kilku miesięcy pracują nad tem Francuzi. Dziwna to rzecz, że czy rzeczpospolita, czy cesarstwo we Francyi, zawsze opiekuje się środkiem Włoch, jako najstrategiczniejszym punktem. Dziesięć lat mija, jak siedzą Francuzi w państwie papieskiem i niemyślą go opuszczać, rzecz godna uwagi, o któréj mimo ważności nie mówi Europa, nie zjeżdża na konferencye i pozwala. Widząc Austryacy, że Francuzi fortyfikują Civita-Vecchią, powiększają fortyfikacye w Ankonie, a że skarb papieski podejmuje koszta fortyfikacyi, przeto drogo płaci za cudzoziemską opiekę.

Co się tyczy odkryć Disraelego podczas jednego obiadu, nie tak było blahem orzeczenie Timesa, który nazwał je bańkami mydlanemi. Na interpelacye źle się wywijał Disraeli i dla tego gabinet Derbego za chełpliwość jego wcale mu wdzięcznym być niemoże. Pierwszą burzę wprawdzie zaklęto, ale druga się na nowo wznosi i spowija sprawę Cagliarego. Z niéj opozycya tworzy drugą polityczną burzę. Taka opozycya naraża spokojność europejską, podobnie jak system napoleoński, chociaż każdy utrzymuje, że tylko dla utrzymania się we własnéj skórze, trzyma się tego systematu. W Anglii stronnictwa chcąc pomścić się na drugich za domniemane poniesione krzywdy, niepytają się, czyli tem niezakłócą spokojności obcych narodów, podobnie we Francyi czują powołanie do mieszania się we wszystkie europejskie stosunki, do bałamucenia, do grożenia, do ściskania i do kułakowania, byle tylko mieć przyjaciół do wyboru według miejsca i okoliczności. Stałych, prawdziwych i rozległych przymierz niemasz w Europie, jeszcze się żywioły nie starły na nowo, aby wejść w nowe kombinacye i przetopić się w ciała ugrupowane. Z tego powodu wołają dzienniki niemieckie, aby Niemcy nieszły za tym przykładem i nie szerzyły rozdwojenia we własnym domu, gdy już głosy się podnoszą o zerwanie związku niemieckiego. Związek ten mimo błędów, jest węzłem łączącym liczne i rozległe dzierżawy niemieckie około którego kupić przystaje każdemu Niemcowi, który czuje, jakie całości zagraża niebezpieczeństwo skoro członki będą w rozerwaniu.

Drezno, 3. Czerwca — Dresdener Journal zamieszcza rozporządzenie ministeryalne, zakazujące pismo u Juliusza Springera w Berlinie wyszłe, pod tytułem: »Politik der Zukunft vom preussischen Standpunkte«, ponieważ na wielu miejscach mówi o potrzebie rozwiązania związku niemieckiego.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 1. Czerwca. — Komisya rządowa przychodów i skarbu. W zastósowaniu się do postępowania rady administracyjnéj Królestwa, z d. 29. Czeawca 1841 roku, stanowiącego, iż wszystkie osoby skazane na konfiskatę majątku, a ztąd na śmierć cywilną, skoro otrzymają najwyższe przebaczenie i do kraju powrócą, winny używać praw cywilnych od daty najwyższéj decyzyi ułaskawienia dla nich wyrzekającéj, podaje do powszechnéj wiadomości, iż skazani na konfiskatę majątku i śmierć cywilną, według ogłoszenia w gazecie rządowéj z 12. Grudnia 1839 r. i 39. Maja 1845 r. 1) Wyrokiem sądu wojennego w d. 30. Maja 1839 r. przez księcia namiestnika Królestwa potwierdzonym, Marceli Brochocki; 2) takimże wyrokiem w dniu 12. Listopada 1844 roku przez księcia namiestnika Królestwa potwierdzonym, Cels Lewicki, wracają do używania praw cywilnych od 7. Września 1856 r., jako daty udzielonego im najłaskawiéj przebaczenia; wszelkie zatem czynności od daty téj przez nich dopełnione, uważane być powinny za ważne, o ile z innego względu nie są prawu przeciwne. — Warszawa 12. Maja 1858 r. — Z polecenia dyrektora głównego prezydującego, rzeczywisty radzca stanu Gumiński. Dyrektor kancelaryi, radzca kolegialny, Parzelski. Naczelnik sekcyi, radzca dworu, Olszewski.

Rosya.

Petersburg, 23. Maja. — Przez reskrypta cesarskie, z dnia 3. Maja, wydane do naczelników gubernii: tulskiéj, pskowskiéj, jarosławskiéj, mohilewskiéj, wołogodzkiéj i witebskiéj, szlachcie tych gubernii dozwolono najmiłościwiéj przystąpić do ułożenia projektu ustawy o polepszeniu i urządzeniu bytu włościan obywatelskich tych gubernii, na tych samych zasadach głównych, jakie już wskazane zostały szlachcie innych gubernii.

Francya.

Paryż, 1. Czerwca. — W czwartek albo piątek oczekują baron Hübner i lord Cowley nowych instrukcyi względem Księstw Naddunajskich, tak że w sobotę będą mogli członkowie odbyć posiedzenie. Cesarz ma być tak zadowolony z długiego raportu pana Talleyranda Perigarda, że w końcu konferencyi czeka tego dyplomata wielkie odznaczenie.

— Wedle dziennika Pays 1. Czerwca mieli się zebrać w Konstantynopolu pełnomocnicy dla załatwienia kwestyi Czarnogórców. Wedle Norda atoli, rzecz ta w Konstantynopolu jeszcze tak daleko nie doszła, chociaż w urzędowych kółkach pragniono, aby sprawa ta jaknajprędzéj skończoną była. Polemika tutejszych korespondentów Norda, przeciw rządowi austryackiemu, naśmiewanie, z jakiem występują tu przeciw Porcie, i sposób bezwzględny, jakim częścią pokryć częścią przekształcić zamierzają brutalność Czarnogórców, ogłaszając ją za gorącą miłość ojczyzny i chrześcijańską dążność niezawisłości, krótko mówiąc, całe, wystąpienie tu na korzyść Czarnogórców, nie jest wcale zdolném w Austryi i Porcie obudzić miłość pokoju i chęć ustąpienia z placu.

— Pomimo okólnika jenerała Espinassa, który miał zaspokoić wszystkich umysły co do dóbr szpitalnych, postępuje administracya nader energicznie w przeprowadzeniu swéj woli, i środki przeciw opierającym się mnożą się coraz bardziéj. I tak kilka rad gminnych rozwiązano i kilka mairów zniesiono.

— Słychać, że Francya życzy sobie, aby Porta zezwoliła na powiększenie Czarnogóry bez uznania zwierzchnictwa Porty, Porta zaś uczynić to chce, ale za uznaniem siebie za władzę zwierzchnią. Rosya jest, jak się samo z siebie rozumie, zdania Francyi.

— Zakaz przeciw Independance belge wydany, ma być rozciągniony i na inne pisma; mówią o zakazaniu Timesa, Gaz. Kolońskiéj i innych zagranicznych dzienników, które się odznaczają opozycyą przeciw tutejszemu rządowi. Z tych pism tłumaczono artykuły te na francuskie i przez autografią

rozmnażane wysyłano w prowincye. Propagondę tę chce rząd w zarodzie ukrócić.

(Kor. Cz.) Najniedorzeczniejsze utopie noszą na sobie ślady czasu w jakim powstały. Najdziwaczniejszy marzyciel ulega wpływowi społeczeństwa w jakim wzrósł i wykształcił się. Życie narodów tak w stanie zdrowia jak i choroby objawia się w pewnych formach typowych z których łatwo wnosić można o jego dążnościach umysłowych i moralnych. W téj mierze nie potrzebujemy się odwoływać do licznych przykładów, dosyć zwrócić uwagę na Francyę i zapytać się jakie cechy ogólne charakteryzują nowsze systemy i ewangelie socyalno-polityczne? Dwie tylko tj. despotyzm i anarchia. Wszyscy sekciarze i wszystkie szkoły począwszy od Roussa aż do Proudhona, i od Morellego aż do Emila Girardina głosiły zasady nieograniczonéj uległości lub nieograniczonéj swawoli. Czyliż ta powszechna dążność nie świadczy o zgubnym wpływie zcentralizowanego społeczeństwa na sposób myślenia pojedynczych osób? Dla czegóż Francuz marzy zawsze o koszarach? dla tego iż wychował się w podobnem życiu, i takowe tylko idealizuje lub nadaje mu symetryczniejsze kształty.

Idea rządowa tak mocno wpoiła się w umysł francuski, iż nawet cynizm potępiający to wszystko co ludzkość do tego czasu czciła i wielbiła nie ma dosyć odwagi do jéj odrzucenia. Jeden z największych nowszych demoralizatorów Emil Girardin z jednéj strony głosi najbezecniejsze zasady, a z drugiéj najpotworniejszą uległość. »Odrzucam mówi on, moralność, sprawiedliwość, prawo, wstyd, dobrą wiarę i cnotę a uznaję występek za jedynie naturalną i konieczną rzeczywistość i dla tego proponuję przeciwko niemu system asekuracyjny pod dyrekcyą rządu.« Z powyższych słów śmiało wnosić można, że autor ich musi być zepsutym człowiekiem lub szarlatanem. Publicyści podobnych przekonań i talentu co Emil Girardin mogą tylko zyskać chwilowy wpływ w stolicy złożonéj z mieszkańców lekkomyślnych i ubiegających się za wzruszeniami coraz nowemi. Klasa wiejska ma za dużo zdrowego rozsądku, aby mogła gustować w podobnych niedorzecznościach. Paryż spożywa nietylko ekonomiczne zasoby kraju, lecz co gorsza krzywi zdolności i fałszuje umysły. Publicyści, historycy, moraliści i literaci nie piszą dla miłości prawdy, lub dla pożytku narodowego, lecz aby przypodobać się Paryżaninowi i zwrócić na siebie jego uwagę. Najnowsza literatura francuska jest po większéj części sztucznym płodem, sztucznego życia paryskiego i nieprzedstawia ogólnych potrzeb i usposobień kraju. Większa część politycznych utopij mogła się przyjąć tylko na roli paryskiéj, tam zakwitnąć i rozróść się nareszcie w krzew niebezpieczny i zjadliwy. Z czasem nastąpi może reakcya umysłowa i moralna Francyi przeciwko wyrafinowanéj cywilizacyi paryskiéj, a tem samem i w Europie zwiększy się szacunek dla Francuzów i zmniejszy się bałwochwalstwo dla Paryża.

Nowsze utopie socyalno-polityczne jakkolwiek nie różnią się od dawniejszych celem i następstwem na innem jednakże zostają stanowisku. Pod wpływem nauk ścisłych obudził się tak nazwany kierunek pozytywny zapowiadający nową religię, moralność i umiejętność dla świata. Pozytywiści niemieccy wychodząc z tego zdania »iż człowiek zamiast uważać się za ostatniego z aniołów powinien się uważać za pierwszego pomiędzy zwierzętami,« tłumaczą wszystkie władze umysłowe i objawy duchowe za pomocą kombinacyj chemicznych i fizycznych, lecz nie sięgają daléj i niestawiają żadnych pewników dla życia towarzyskiego. Pozytywiści zaś francuscy pracują nad nową organizacyą ludzkości i chcą takową wyleczyć z dotychczasowych uprzedzeń i przesądów. August Comte w kilkunasto-tomowych dziełach przeprowadza nowe zasady dla umiejętności, polityki i religii. Proudhon w najnowszéj pracy traktującéj »o sprawiedliwości w religii i rewolucyi« zwiastuje filozofię praktyczną, mającą zmienić dotychczasowe wyobrażenia, i ustalić nowy porządek w stosunkach społecznych i politycznych narodów. Nie jest celem naszym rozbiór wszechstronny i gruntowny tego rodzaju usiłowań, chcemy tylko zwrócić uwagę szanownych czytelników na niektóre ważniejsze punkta, i na ogólne stanowisko.

Z nowszych publicystów francuskich, Proudhon zyskał największy rozgłos. Śmiałością twierdzeń, sofistyką uzbrojoną w dyalektykę i terminologią filozofii niemieckiéj, siłą i brutalnością stylu budzi on ciekawość i przyciąga czytelników. Jakkolwiek opinia publiczna uważa jego pojęcia za potworne, przecież skwapliwie przyjmuje wszystko to co wychodzi z pod jego pióra. Do tego czasu teorye Proudhona nie znalazły gruntownego i wszechstronnego krytyka. Najznakomitsi jego przeciwnicy jak Bastiat i Thiers nie posiadali dostatecznego wykształcenia filozoficznego, i dla tego nie ptrafili wykazać wszystkich sprzeczności i niedorzeczności jego systemu. Thiers napisał książkę o własności popularną i przyjemną, lecz przytem bardzo powierzchowną. Bastiat zaś gdyby był konsekwentny powinien byłby podać rękę Proudhonowi i przyjąć wraz z nim anarchię za jedyne prawo ukazu towarzyskiego, gdyż utopia o wolności posunięta do ostateczności nie może doprowadzić do innych nasępstw.

Jako myśliciel Proudhon nie odznacza się żadną oryginalnością i głębokością. Pojęcia swe ogólne czerpał z Kanta Fouriego i Comta i pod wpływem takowych wykazał »sprzeczności ekonomiczne« i nowy »porządek ludzkości«. Ostatnie zaś dzieło jest trzechdniowym pamfletem, wymierzonym przeciwko kościołowi i moralności chrześciańskiéj a owa szumnie zapowiedziana filozofia praktyczna powtarza tylko zasady pozytywizmu Comta w formie gwałtowniejszéj i logiczniejszéj.

Stanowisko téj nowéj mądrości można łatwo oznaczyć i wyłożyć. Według Comta twórcy dzisiejszéj filozofii pozytywnéj, umysł ludzki nie może pojąć istoty rzeczy, a tem samem wszelka bezwzględność jest mu niedostępną i przechodzi zakres jego wiedzy. Do tego czasu religia i metafizyka chcąc poznać Boga, nie potrafiły przyjść do oznaczenia prawdy. Pierwsza uosobistnia pojęcia ludzkie i nadaje im byt zewnętrzny, a druga przyjmuje abstrakcyjne idee nie mające żadnéj rzeczywistości i znaczenia. Ludność zostawała dotąd na fałszywem stanowisku, i błędną postępowała drogą. Goniąc za bezwzględną wiedzą, żyła do tego czasu w epokach teologicznych i metafizycznych, które uważać należy za przejściowe i prowadzące do nowéj epoki scyentyficznéj, w jakiéj o Bogu nie będzie żadnéj mowy, i religią zastąpi »apoteoza ludzkości«. Kobieta jakkolwiek nie umie dwóch idei z sobą związać i podnieść się do prawdziwéj mądrości, przecież najdoskonalszą jest »wyobrazicielką najwyższéj istoty«, i na niéj opiera się opiera się nowy kult pozytywny. Władzę duchowną składać będą filozofowie obeznani z mądrością Comta, a wielki kapłan jak samo przez się rozumie się i przebywać będzie w Paryżu jako stolicy świata. Władzę zaś świecką piastować będzie »patryciat« złożony z 200 tysięcy fabrykantów, 400,000 gospodarzy, a ta liczba wystarczy do rządzenia i wyśkiwania całéj Europy. Oprócz tego wszyscy ludzie niepodzielający zasad niepozytywnéj mądrości Comta wykluczeni zostaną z przyszłego moralnego społeczeństwa. Piękna więc perspektywa dla wolności osobistéj i samodzielności umysłowéj!

Proudhon jest fanatyk i utopista logiczny, lecz fantasmagorye nie mają żadnego powabu dla jego umysłu. Uważa bardzo słusznie apotezę ludzkości za śmieszną i niedorzeczną mrzonkę. Comte kochankę swą Klotyldę Vaux ogłosił za anioła stróża i boginię budzącą w nim wszystkie uczucia wzniosłe i szlachetne. Proudhon zaś kocha i szanuje swą żonę po ludzku i nad życie familijne nie widzi wyższego stanowiska dla kobiety. Wyjąwszy wyrażeń cynicznych i nieprzyzwoitych, ustęp nowego dzieła traktujący o małżeństwie, mieści w sobie wiele zdrowych uwag, dobrze pomyślanych i dobrze oddanych. Dawniéj, kiedy zostawał pod wpływem »antinomii Kantowskich«, w Bogu widział nieprzyjaciela rodzaju ludzkiego. — Od tego czasu zrobił znaczny postęp, gdyż teraz udaje się pod opiekę szatana, a Boga wraz z Comtem uważa za istotę niedostępną naszemu umysłowi, a przez to samo obojętną dla ludzi. — Cóż więc ma zastąpić Boga? jaka idea lub uczucie potrafią zrównać dotychczasowemu ideałowi człowieczeństwa? Sprawiedliwość, którą zwiastowała pierwszy raz światu rewolucya francuska, lecz ta była do tego czasu mytem i Proudhon dopiero pisze jéj eksegezę i tłumaczy jego znaczenie. — Ze zwykłą sobie zuchwałością stawia pytania i daje kategoryczne odpowiedzi. »Czemże jest sprawiedliwość? istotą ludzkości. Czem była dotąd? Niczem — a czem być powinna na przyszłość? Wszystkiem.«

Do tego czasu instynkt ludzkości i opinie mędrców przyjmowały ideę Boga za wrodzoną i konieczną dla naszego duchowego i moralnego życia. Proudhon zaś uważa sprawiedliwość nie tylko za uczucie wrodzone, lecz za odrębną władzę działającą i rozwijającą się swą samoistną energią. Do rewolucyi francuskiéj ludzkość miała nie jasne wyobrażenie o sprawiedliwości, dla tego wystawiała sobie takową pod różnemi formami zaświatowemi i nadprzyrodzonemi. — Z rewolucyą francuską kończy się powszechne dzieciństwo, i rozpoczyna się inicyacya do nowéj epoki trzeźwéj i dojrzałéj. — Prewidując Proudhon zarzut jaki można zrobić jego twierdzeniom, przez zażądanie dowodów i świadczących o istnieniu »sprawiedliwości urodzajnéj«, przyobiecuje na podobieństwo Kartezyusza i za pomocą jego metody, uchylić w téj mierze wszelką wątpliwość. Lecz téj obietnicy nie dotrzymuje i poprzestaje na śmiesznéj odpowiedzi, »iż trudno zaprzeczyć, aby ludzie nie mieli przynajmniéj przesądów o sprawiedliwości.« Wszystkie kardynalne pewniki na jakich wyprowadza swe twierdzenia, są dowolnie przyjęte i nie oparte na poważnych owadach. Zamiast wykazywać słabe strony jego systemu filozoficznego, łatwiéj przyjdziemy do celu, skoro przyjmiemy z całą dobrą wiarą jego zasady i sprowadzimy je do praktyki.

Aby poznać do jakich następstw prowadzi zasada sprawiedliwości i o ile możliwą być może w stosunkach ludzkich, zaczniemy nasze rozumowanie od przykładu ekonomicznego. Według pojęcia ścisléj sprawiedliwości, wartość każdego produktu równą być powinna kosztom wyłożonym na jego robotę. Gdyby w stosunkach produkcyi i wymiany panowała konkurencya bezwzględna, a tém samem gdyby każdy człowiek posiadał wolność w wyborze i przywłaszczeniu środków produkcyjnych, ustałby wszelki monopol, praca byłaby jedyną normą wartości i wynagrodzenia, a takim sposobem ziściłby się ideał ekonomiczny Proudhona i nastąpiłaby równość wymiany (légalité dans l'echange). Dla czegoż to nie ma i nie może mieć miejsca? Dla tego, iż człowiek nie jest absolutną istotą, a tem samem zawsily jest od natury i nie może jéj posiąść na wspólne posiadanie. Ograniczona liczba ziemi zdolnéj do uprawy, różności, zdolności i usposobień ludzkich stanowi monopol naturalny przeciwko któremu człowiek ciągle walczy i o tyle o ile nad nim tryumf odniesie przybliża się do wolności i sprawiedliwości. Monopol naturalny jest tem samem w ekonomii politycznéj, co fatalizm we filozofii a grzech pierworodny w teologii. Jest to przeszkoda postawiona woli człowieka, któréj nigdy zupełnie pokonać nie potrafi, a tem samem niesprawiedliwość uważana jako siła fatalna zawsze pozostanie. Proudhon nie mogąc rozwiązać téj sprzeczności, zresztą niepodobnéj do rozwiązania, wszelką zawisłość jakiéj człowiek ulega uosobistnił sobie w Bogu, i ogłosił go za nieprzyjaciela rodzaju ludzkiego.

W stosunkach ekonomicznych o ile ludzie potrafią opanować naturę, o tyle rozwija się równość pomiędzy niemi, a tem samem sprawiedliwość odgrywa ważniejszą rolę w dystrybucyi bogactw. Proudhon dążność tę bierze za zasadę i na niéj buduje cały swój system sztuczny i jednostronny. W połączeniu daleko więcéj ludzie tworzą, i zespolone siły stanowią prawdziwą potęgę wyższą od pojedynczych zdolności zbiorowo branych. Lecz objaw ten widoczny jest tylko w stosunkach ekonomicznych, a nie zaś w moralnych. Proudhon zaś przeciwnie sobie postępuje, a uogólniając fakt pojedynczy, opiera na nim różnicę pomiędzy rozumem indywidualnym a socyalnym. Ostatni różni się od pierwszego tak istotą, jako też i dzielnością. Historya zaś i doświadczenia codzienne, wymownie świadczą o bierności społeczeństw we względzie kreacyi moralnych i umysłowych. Pojedynczy tylko ludzie tworzą wielkie idee, arcydzieła i wynalazki, a społeczeństwa takowe przyjmują i najwięcej jeżeli cudze pomysły urzeczywistniają.

Po odrzuceniu wpływu natury i po przyjęciu człowieka za istotę bezwarunkowo wolną, Proudhon późniéj ciągnie logiczne następstwa o tyle prawdziwe, o ile przyjmuje się jewniki. Lecz rozumowaniu jego brakuje głównéj podstrwy, zgodnej z rzeczywistością i wynikającej z istoty stosunków ludzkich.

Instynktem niejako czuje ludzkość, iż nigdy nie potrafi zupełnie pokonać fatalizmu ciągle ją prześladującego, dla tego szuka w harmonii moralnej nowych zasobów dla duszy i nowej siły do poświęceń, aby przez to ułagodzić swój smutny los, który pozostanie zawsze padołem płaczu.

— Stronnicy przymierza francusko-rosyjskiego patrzą jak w tęczę w cieśninę kaletańską, patrzą na zbrojenie floty rezerwowéj przez Anglię, spodziewają się przybycia floty rosyjskiéj do Brestu (co zdaje się być zupełnie myl-

nem), przywięzują wielką wagę do połączenia flot francuskich w Cherbourgu itd. Nic jednak ważnego z tego wszystkiego nie wypłynie. Francya, jeżeli połączy swe floty w Cherbourgu, może mieć na celu kwestyę, o którą konferuje i przeszkodzenie wysyłaniu posiłków do Indyj, ale jak dotąd nic więcéj. Anglia zbroi z pośpiechem swą flotę w Cherbourgu dla tego, że o jéj uzbrojeniu zapomniała. Tak tłumaczy rzecz le Pays. Demonstracya kaletańska, jeżeli można użyć tego nazwiska, obróci się na korzyść Francyi. Królowa Wiktorya ma przybyć do Cherbourga, mimo że jak mówią, ma być przy nadziei. Anglicy nie są z tego kontenci; widzą w tem jakieś poniżenie dla Anglii; ale wojny sobie nie życzą. Flota rezerwowa angielska będzie dowodzoną przez wiceadmirała Fanshaw. Alarmiści sądzą, że flota angielska, widząc przed sobą flotę francuską, może wziąść odwet za adresa pułkowników i powiedzieć: »wylądujcie!« Nie przyjdzie niezawodnie do tego; Anglicy są zbyt polityczni. Przyjdzie prędzéj do »stosunków przyjaźni« między flotą francuską a eskadrilą, która będzie konwojować królowę do Cherbourga. Rząd francuski może tolerować artykuły dzienników legitymistowskich i Univera obrócone przeciw Anglii, może wyciągać z nich korzyści, ale namiętnościom legitymistowskim łatwo się nie podda. Rząd francuski wie, iż polityka rachująca na Rosyą jest śliska. Obawy jednak o przyszłość są rzeczywiste tak w Anglii jak w Belgii. Belgia bierze się na seryo do fortyfikowania Antwerpii, tego możebnego schronienia Belgii, tego możebnego *tête du pont*...... floty angielskiéj. Przebąkiwają także o przymierzu morskiem między Francyą, Rosyą, Holandyą i Stanami Zjednoczonemi. Nie wierzę w tak rozległy traktat. Anglia, pozostawiona sama, znajdzie jeżeli nie pomoc to neutralność Stanów Zjednoczonych. Hr. Kisielew ma starać się być jak najżyczliwszym i pokryć różnicę polityki Rosyi i Francyi w sprawie jedności rumuńskiéj. Nie zdaje się, aby hr. Orłów miał misyę. Sprzeciwia się temu pamięć obietnic, nie bardzo dobrze stosunki między nim a hr. Kisielewem i nie bardzo dobre stanowisko jego na dworze petersburgskim.

Sprawa parowca »Cagliari,« używaną jest znowu przez stronnictwo Palmerstona za narzędzie przeciw torysom. Morning Post grozi, piorunuje, ale nic z tego nie będzie. Francya chce zgodnego zakończenia téj sprawy. Przyjdzie niezawodnie do polubownego sądu między Neapolem a Piemontem. Listy z Londynu donoszą, że początek *season* jest tam jeżeli nie wesoły, to bardzo ożywiony. Wypadki skupiły Anglię w jednę familię. Bawiących w Paryżu jest mało. Na tym patryotycznem kupieniu się polega potęga Anglii. Times trwa w oględności. Jednakże zrobił w jednéj ze swych kolumn wyciąg z dzieła Ludwika Blanc pokazujący stosunki między tym autorem a cesarzem w r. 1848. Posłanie floty angielskiéj na morze Adryatyckie było naturalnem, ale nie ma politycznego znaczenia, bo książe Daniel obiecał nie rozpoczynać kroków nieprzyjacielskich. Sprawa czarnogórska załatwi się negocyacyą i załatwi się nie gdzie indziéj, jak w Stambule.

Ogród tuileryjski jest w ruinie, dawne trawniki i kwiaty już nie istnieją, pełno ziemi i gruzu na trawnikach. Zasypywany jest dawny rów a usypany nowy na wysokości wielkiego bastionu. Tu będzie granica między ogrodem cesarskim publicznym. Paryżanie patrzą na to wszystko prawie z płaczem. Zaczynają się przygotowania do robót około mostu, który połączy tuilerye z ulicą Bellechasse. Cesarz wiele Paryż przewraca, ale za to kończy prędko roboty. Most ma być skończony w końcu jesieni.

Zapowiedzianego Univers illustré wyszło już dwa numera. Publikacya jest niezła i bardzo tania.

Hotel panny Rachel kupiony przez miasto, zostanie zburzony i na jego miejscu będzie poprowadzona ulica.

Szwecya.

Wiadomo, że w Szwecyi obowięzuje prawo naznaczające karę wygnania z kraju za «odstąpienie od czystéj ewanielickiéj nauki Lutra«, jak brzmi dosłownie definicya tego wyznania. Na ostatnim sejmie rząd wniósł projekt do prawa o wolności sumienia. Projekt ten uzyskał większość w izbach mieszczan i chłopów, a odrzucony został przez izby szlachecką i duchowną, i dla tego surowy ten przepis prawa wydany w czasach wojen domowych w 17. wieku, utrzymał się w całéj surowości. Zanim sejm ostatni utrzymał ten przepis prawa, już konsystorz ewanielicki wytoczył był proces przeciw siedmiu kobietom oskarzonym o przejście na wiarę katolicką. Sprawa ta przeszła była w ręce kanclerza sprawiedliwości, który ją zostawił w zawieszeniu, dopóki prawo o wolności wyznań nie przyjdzie przez sejm. Co gdy nie nastąpiło, proces daléj poszedł zwykłą drogą i przebywszy wszystkie instancye, zakończony został wyrokiem stósownym do prawa, to jest, iż sześć kobiet, bo siódma w czasie prosesu umarła, skazanych zostało na wygnanie. Z tych pięć jest zamężnych, a jedna panna. Mężowie tych kobiet są rzemieślnikami. Jak dalece wyrok ten wykonanym będzie — niewiadomo, lecz niektóre dzienniki otwarcie potępiają wyrok i wróżą rychłe zniesienie prawa. Kiedy w Toskanii aresztowano przed parą laty małżonków Madi za rozdawanie biblii angielskich, król pruski wyjednał im uwolnienie u w. księcia; z równem prawem a nawet większem mogą i powinny rządy katolickie upomnieć się o uwolnienie skazanych przeciw którym nie mówi nawet zamiar nawracania, jak to w odpowiednim przypadku było w Toskanii.

Według doniesienia dzienników hamburgskich, sąd nadworny w Sztokolmie miał wydać temi dniami wyrok jedyny w swoim rodzaju. Skazał on bowiem odpowiedzialnego redaktora pisma »Faederneslandet« p. Lindahl, na karę śmierci przez ucięcie głowy toporem, za fałszywe i złośliwie spotwarzenie niejakiéj panny Mendelsohn, którą tenże obwinił o zbrodnię pociągającą według praw szwedzkich, karę śmierci za sobą. Według praw szwedzkich, taką podobno karę odnosi fałszywy donosiciel, jakąby poniosła osoba przez niego obwiniona, gdyby wina była jéj udowodnioną. Adwokat Ugglas obrońca Lindahla, pozbawiony został urzędu, iż sprawę niesluszną wziął w obronę. Ztąd się pokazuje, jakie pojęcia o prawie i sprawiedliwości panują jeszcze w tym kraju — a przynajmniéj, jak dalece zastarzałe barbarzyńskie przepisy utrzymują się jeszcze wbrew przekonaniu ludzi oświeconych, na których przecież Szwecyi nie zbywa. Sędzia w Anglii zatrzymał jeszcze średniowieczną perukę, ale nie skazuje już na szubienicę złodzieja. Oba te sądowe wyroki, które tu przytoczyliśmy, cechują tę zatwardziałość w utrzymaniu tego co się przeżyło. Szwecya zmieniła konstytucyę, obręb granic swoich, dynastyę, politykę, a nie zmieniła kodeksu karnego.

Cz.

Turcya.

Wiadomo z Carogrodu nadeszła 27. t. m. do Tryestu parowcem pocztowym, są z 22. t. m. Sprawa czarnogórska zajmowała najsilniej w dniach ostatnich świat polityczny carogrodzki, a klęska Turków pod Grahowem sprawiła znaczne wrażenie. Odbyło się kilka narad ministeryalnych nad sposobem postępowania jakiego się Porta w téj sprawie ma chwycić, a wielki wezyr miał kilka rozmów z posłami zagranicznemi a szczególniéj z bar. Prokesch. Mówiono w Carogrodzie, iż Porta zgodziła się na załatwienie téj sprawy na drodze pokojowéj przez konferencyą pełnomocników wielkich mocarstw, w Carogrodzie lub Paryżu odbyć się mającą; lecz mimo tego posłano 8 batalionów wojsk regularnych dla wzmocnienia korpusu, który działał przeciw Czarnogórze. To wysłanie wojsk zdaje nam się najważniejszym z wypadków, o których te wiadomości donoszą; wiadomo bowiem, iż okręty francuskie, (które stały w porcie dalmackim Gravosa, a według ostatnich depesz z Dalmacyi, opuścić miały port ten i nawet morze Adryatyckie), otrzymały rozkaz wzbronienia statkom tureckim wysadzania nowych wojsk gromadzonych w Hercegowinie przeciw Czarnogórze. Lecz właśnie wiadomości carogrodzkie nie mówią, czy te 8 batalionów posłane zostały morzem czy lądem. Drugim krokiem jaki Porta w sprawie czarnogórskiéj postanowiła, ma być wydanie okólnika do wszystkich mocarstw. Dziennikom carogrodzkim wzbroniono pisać o wypadkach na czarnogórskim teatrze wojennym i Hercogowinie.

— Wspomnieliśmy w ostatnim »Przeglądzie«, iż listy z Aten donoszą o powstaniu na wyspie Kandyi w d. 16. Maja, któregoto powstania powodem było, jak wszędzie, ucisk i nadużycia przez Turków popełniane. List ze stolicy téj wyspy, z Kanei z 18. Maja, zamieszczony w dziennikach tryestskich i wiedeńskich, opisuje w następujący sposób to powstanie:

»Kanea 18. Maja. Wypadek z dawna przewidywany nastąpił: samowolność gubernatora wyspy Wely baszy zmusiła lud do powstania. Przedwczoraj włościanie w całéj okolicy chwycili zaś broń i zajęli silne stanowisko w Malera, panujące nad główną drogą do naszego miasta wiodącą. Gubernator Wely basza, będący wówczas w Heraklii, posłał dyrektora policyi Ozer beja z małym oddziałem żołnierzy do powstańców, z żądaniem, aby broń złożyli. Posłannika tego przyjęli zrazu powstańcy strzałami, lecz gdy im powiedział, iż nie przyszedł z nimi bić się, ale tylko dopełnić polecenia gubernatora, odpowiedzieli mu, iż gubernator sam otoczony konsulami cudzoziemskiemi może do nich bezpiecznie przybyć, jeśli ma im co powiedzieć, W téj chwili stoi przeszło 2000 uzbrojonych wieśniaków pod Malera; powstanie zdaje się coraz bardziéj rozszerzać. Konsul angielski zostający w przyjacielskich stosunkach z gubernatorem, posunął się do oświadczenia, iż powstanie jest dziełem konsulów francuskiego, austryackiego, greckiego i amerykańskiego. Powstańców zaś namawiano z angielskiéj strony, aby w swym obozie zatknęli chorągwie czterech wyżéj wymienionych państw; lecz powstańcy mimo swéj prostoty spostrzegli podstępny cel téj rady, i oświadczyli że wzięli się do broni nie przeciwko swemu prawemu władzcy sułtanowi, lecz tylko aby oswobodzić się od gubernatora i módz używać dobrodziejstw nadanych im przez hattihumajon.«

Inny list z Kandyi, zamieszczony w Wiener Ztg donosi, że powstańcy żądają jedynie odwołania Wely baszy i nadania im takich przywilejów jakich używa wyspa Samos.

Czarnogóra.

Mamy przed sobą dwa raporty dowódcy czarnogórskiego wojewody Mirka o bojach Czarnogórców z Turkami w d. 11. i 13. Maja pod Grachowem stoczonych, złożone księciu Canielowi a ogłoszone w serbskim dzienniku »Swietowid«. Chociaż raporty te, pochodzące od jednéj strony, są nieco stronnicze i przesadzone, a przedstawiając jedynie w ogólnych słowach samą chwilę obu bojów, nie mówię szczegółowo ani o siłach Czarnogórców, ani o ich ruchach przep walką, ani o szyku bojowym, zawsze jednak kilku szczegółami a przedewszystkiem orygioalnym tonem swoim, malującym ducha Czarnogórców, dodają kilka rysów do obrazu kampanii czarnogórskiéj, który skreśliliśmy w dzienniku naszym. Raporty te brzmią:

Książe! We wtorek 29. Kwietnia (11 Maja) o 7méj godzinie rano, wśród mgły porannéj, uderzyli Turcy na nasze lewe skrzydło, które składali zbrojni z powiatów cewskiego, kuczyńskiego, grachowskiego, komańskiego i zagórackiego. Z razu wojownicy nasi udali pozorny odwrót, następnie dali ognia całą salwą, uderzyli z ataganami w ręku na Turków przy wykrzyko: »Sława Bogu!« I któż zwyciężył? Czarnogórcy! Nieprzyjaciel podał tył ścigany przez naszych aż do szańców. Waleczni Czarnogórcy odcięli 208 głów tureckich. Gdy prawe skrzydło, na którem ja dowodziłem, spostrzegło przewagę naszych, rzuciło się z ataganami na Turków podczas gdy wasza dzielna straż, książe, pod wodzą senatora Kusowacza uderzyła chłodną bronią na jazdę turecką. Gęste tumany prochowego dymu wznosiły się od chmur. Bój trwał aż do nocy, a nieprzyjaciel cofnął się po raz drugi za swoje szańce. Na drugi dzień obdyłem przegląd wojsk, a prócz broni i koni, złożono przedemną 520 głów tureckich. Z naszéj strony padło 55 a 110 otrzymało rany; miągzy poległemi jest dzielny senator Kusowacz, który się okrył nieśmiertelną chwałą. Potem sprawiłem wojsko w nowy szyk bojowy i zająłem takie stanowiska, iż otoczyliśmy nieprzyjaciela ze wszystkich czterech stron, i przecięliśmy mu odwrót. Co się stanie, Bóg wie; wy zaś książe wiedzcie tylko tyle, iż dzielni Czarnogórcy nie pozwolą ujść nieprzyjacielowi, a z tą wiadomością bywajcie zdrowi. Dan w Grachowie 30. Kwietnia (12. Maja). Mirko, naczelnik wojsk połączonych.«

Drugi raport brzmi:

Zwycięzki książę dzielnych Czarnogórców!

W imie Boga wszechmogącego i św. Piotra! Ku chwale Czarnogórców i ku waszéj sławie książe mój bracie, ustawiłem w dzień Wniebowstępienia Pańskiego wojska nasze w szyk bojowy, aby zdobyć szańce nieprzyjacielskie. Twoja straż przyboczna przeznaczona do odcięcia nieprzyjacielowi odwrotu, rozpoczęła na jego tyle ogień z ręcznéj broni. W ówczas nasze dzielne i wierne sokoły podnieśli atagany w górę i rzucili się na szańce z okrzykiem »Sława Bogu i naszemu światłemu Kniaziu!« Wówczas njrzałem cuda waleczności, heroizmu, miłości kraju i swobody. Żałuję, iż nie mogłem być na każdem miejscu, abym każdego do mego serca przycisnął. Przednia straż lewego skrzydła wgadła pierwsza do szańców; prawe skrzydło ścigało uciekających wrogów.

Lecz po co mam pisać szeroko i długo! Niech będzie chwała wielkiemu Bogu! rąbaliśmy nieprzyjacół jak drzewo. Z 13,006 Turków, uszło zaledwie 200 do 300, aby opowiadać jak to za swój kraj walczą Czarnogórcy. Odcięliśmy 7000 głów, zabraliśmy 8 dział, 1200 osiodłanych koni, wszystkie konie juczne, 500 namiotów, mnóstwo broni i zapasów. Na polu bitwy leżały trupy jak drzewa w wyciętym lesie. Straszno było spojrzeć!

Pomścili tu Czarnogórcy choć w części braci swoich poległych na polach Kosowa. (W bitwie stoczonéj 15. Czerwca 1389 roku na polach Kosowa poległo prawie całe wojsko serbskie i padło wielkie carstwo serbskie pod orężem Turków. P. R. Cz.) Pomszczony został nieśmiertelnie bohater Miłosz Obelic, którego duch unosił się nad wojownikami naszymi. (Miłosz Obelic odciął głowę sułtanowi Muratowi i natychmiast rozsiekanym został przez Turków. P. R. Cz.) Bitwy takiéj nie stoczyła, zwycięztwa takiego nie odniosła jeszcze nigdy Czarnogóra! (Wykrzyknikiem tym chce wódz czarnogórski podwyższyć swoje zwycięztwo kocztem przeszłości: Czarnogórcy staczali bitwy z daleko większemi wojskami nieprzyjaciół i daleko większe odnosili zwycięztwa w naszem już stuleciu, gdy w r. 1806 wzięli twierdzę Castelnuovo i cytadellę raguską, a w r. 1813 odebrali Francuzom warownię Espanulo; a cóż dopiero mówić o dawniejszych czasach, gdy walczyli w swych górach przeciwko całéj armii tureckiéj.)

Przy zdobyciu szańców dnia 1. (13.) Maja, mieliśmy 47 zabitych i 60 ranionych. Ze strony tureckiéj poległo dwóck paszów; jednego zarąbał dzielny Ilia Dziukowasz z Kuczy, drugiego ściął chorąży ze straży przybocznéj z Lubotiny. W zaciętéj bitwie ręcznéj zarówno walczyli oficerowie (glawary) jak żołnierze; wszyscy bili się jak bohaterowie. Niech im będzie chwała u Boga! Jak tylko oddamy ostatnią cześć poległym, opatrzymy rannych, rozdzielimy łupy udam się do was książe. Wiedzcie to i bądźcie zdrowi. Grahowo 13. Maja. Mirko, dowódzca wojsk czarnogórskich. (Cz.)

Ameryka.

Podaliśmy wiadomość nadeszłą z Washingtonu, że senat tameczny odrzucił wniosek zerwania traktatu z Anglią o opiekę nad Ameryką środkową. Traktat ten nazwany Claytona-Bulwera, jak to jest w Ameryce zwyczajem nazywać takie umowy imieniem osób je podpisujących, miał na celu równoważyć wzajemną nieufność,i niedopuścić, aby ani Stany Zjednoczone, ani Anglia nie rozciągnęły panowania swego nad Amerkyą środkową. Rzeczywiście traktat ten hamuje tylko Anglię ale nie Stany Zjednoczone, które niedawno temu zawarły były umowę z Nikaraguą, wielkie dla nich przynoszącą korzyści, a po części niweczącą znaczenie traktatu Claytona-Bulwera co do téj części przesmyku środkowo amerykańskiego, który stanowi kraj Nikaragui. Traktat zawarty z Nikaraguą nosi nazwę traktatu Cass-Irissari. Projektowane zerwanie traktatu Claytona-Bulwera nienastąpiło z powodów czystych, przez zamiar uszanowania umów zawartych, ale dla tego, żeby nie dać Anglii przyczyny do zażaleń, żeby niewywoływać trudności z Hiszpanią lękającą się o Kubę, a milczkiem prowadzić rzeczy daléj w duchu polityki bardzo podobnéj do polityki senatu rzymskiego: to jest podżegać kłótnie domowe wojny sąsiadów i z nich korzystać. Mexik już w ten sposób przygotowany jest do stanowczego kroku zlania się ze Stanami Zjednoczonemi; Nowa Grenada i Venezuella w ciągłych wstrząśnieniach rewolucyjnych i walkach stronnictwa przygotowują Stanom Zjednoczonym wpływ i panowanie, a Nikaragua oddała się już w ich ręce.

Na wypadki amerykańskie, to jest na wielkie przemiany i rewolucye w środkowo i południowo amerykańskich krajach zdarzające się, warto się jedynie zapatrywać z punktu północno amerykańskiego, to jest w odniesieniu ich do celów i dążności polityki Stanów Zjednoczonych, inaczéj nie miałyby one innego znaczenia nad lokalne. Dla tego mało pisaliśmy o wielkiéj rewolucyi mexikańskiéj, która obaliła naprzód Santa Annę, a potem Comonforta i postawiła na jego miejsce jenerała Zuloaga; nic niemówiliśmy o rewolucyi w Venezuela. Wszystko to są tylko przygotowania torujące Stanom Zjednoczonym drogę do rozprzestrzenienia panowania swego aż do granic Brazylii i Peru. Pośród tych przygotowań zjawiają się tylko pewne ważne chwile ten kierunek wyjaśniające i na nie tylko uwaga czytelnika europejskiego zwracać się może. Spróbujemy jedną z takich chwich krótko tu przedstawić.

Donosiliśmy już dawniéj o zawarciu traktatu z Nikaraguą. Został on teraz ratyfikowany. Irissari poseł tego państwa w Washingtonie ogłosił był, że towarzystwo przewozowe, na którego czele stoją przedsiębiorcy Stebbins i White, wyłączny ma przywiléj utrzymywania związków komunikacyjnych przez kraj Nikaragui między zatoką Panamy a Oceanem spokojnym. Zeszłego lata Irisari zawarł był umowę z Stebbinsem prezydującym dawnego towarzystwa założonego w r. 1849 w celu przekopania międzymorza Panamy, uwalniającą go od tego przekopu z powodu niewykonalności jego, a na to miejsce oddającą temu towarzystwu wyłączne prawo zbudowania kolei żelaznéj i zaprowadzenia żeglugi parowéj na jeziorach i rzekach. Anglicy utrzymują, że traktat Cass-Irissari ma jedynie na celu ustalić prawo prawa Stebbinsa, wszelako bliżéj się mu przyjrzawszy, poznać, że tam mowa jest tylko o pierwszeństwie utrzymywania komunikacyi, służącem dla obywateli Stanów Zjednoczonych, które mają nawet prawo czuwania nad bezpieczeństwem dróg łączących oba oceany. Na téj zasadzie Nikaragua otwarła Ameryce wrota do swoich posiadłości.

Teraz co do Mexiku. Jeszcze Comonfort układy prowadził z posłem amerykańskim Torsyth o sprzedaż Stanom Zjednoczonym prowincyi Sonory z jéj kopalniami srebra i portu Guaymas, który nie ma sobie w tych stronach równego. Gdyby nie zdrada jen. Zuloagi, nominalnego dziś prezydenta Mexiku, sprzedaż ta byłaby przyszła do skutku; w téj chwili dla tego tylko przyjść nie może, że niemasz w Mexiku prawdziwego władzcy, bo jedna część kraju uznała Zuloagę, który się opiera na duchowieństwie, inna prezydenta trybunału Juraeza naczelnika partyi konstytucyjnéj, inna wygląda powrotu dyktatora Santa Anny i zgodziłaby się na jego tyranię byle zdołał kraj utrzymać w całości, inna następnie Alvareza, a prócz tego w niektórych okolicach panują przywódzcy istnych band rozbójniczych. Z kimże więc układać się? Stany Zjednoczone czekają raz dla tego, że może prowincya Sonora wpadnie im w ręce za darmo lub za byle co, powtóre, że w obec niepewności rządu, układ zaczęty dziś z jednym prezydentem, jutro może musiałby być dokończony z innym, a pojutrze znów z innym ratyfikowany, a każdy nowy naczelnik kraju inneby chciał pewnie kłaść warunki. Już w kongresie deputowanych w Washingtonie odzywają się na nowo głosy, żądające aby rząd dał próbkę swojéj polityki zagranicznéj zabierając Kubę, a inne wołały o wcielenie Mexiku. Rząd niepewny Zuloagi bliskim zdaje się być upadku. Vidaurri, nowy rodzaj Walkera, opanował na czele band zbrojnych z Texas północne powiaty, a Juarez rządzi w Veracruz. Miasto Tampico w zatoce mexikańskiéj bombardował w końcu Kwietnia Garza, którego wyznajem, nie wiemy do jakiego liczyć stronnictwa. Santa Anna żądał od jeneralnego kapitana Kuby ludzi i statków. Wprawdzie dla Hiszpanii powrót S. Anny byłby pożądanym, znalazłaby w nim wspólnego przeciw Stanom Zjednoczonym przeciwnika, ale się lęka ryzykować Kubę wmięszawszy się w zajścia na stałym lądzie Ameryki.

Niemniéj przerażający jest stan mnóstwa innych republik amerykańskich aż pod równik. Nowa Grenada sama wyciąga rękę do Ameryki północnéj, w Venezuelli powstał nowy prezydent jenerał Castro. Wszystkie inne odłamki dawnego państwa peruańskiego, jako Costa-Ricca wojnę wiodąca z Nikaraguą, Salvador, Honduras, Guatemala są bezsilne i drobne, a skoro Stany Zjednoczone pochłoną osłabione do szczętu kraje przesmykowe, te wszystkie krainy leżące na północ Brazylii i Peru wpadną w ich ręce. Samo nawet Peru zawichrzone wojną domową jest już na drodze zupełnego zbezwładnienia.

Cóż wtedy stanie się z traktatem Claytona-Bulwera? Dziś nie potrzebowała Ameryka zrywać go, rozchwieje on się sam przez naturalny bieg wypadków; polityka washingtońska nic naglić nie powinna, i wnosimy z tego, że nie nagli, iż odrzucono w senacie projekt zerwania pomienionego traktatu Inne pytanie, co będzie z unii amerykańskiéj zmieniającéj coraz więcéj naturę swoją w miarę wzrostu na południu. Może, kiedy przyjdzie do skutku wcielenie Ameryki środkowéj, pogróżka krajów północnych oderwania się od unii, będzie musiała urzeczywistnić się. Lecz dziś o tem mówić, nie rzeczą dziennika, który przedstawiać winien taki stan rzeczy jaki jest. Cz.

Jarmark wełniany.

Wrocław, 3. Czerwca. — (Gaz. wrocł.) — Sprawozdanie z pierwszego dnia jarmarku wełnianego. Nadspodziewanym był obrot w handlu wełnianym, a chociaż już po znanych wypadkach na innych targach można było przypuszczać, że nieprzyjdzie do zniżenia, jakiego się obawiano, przecie nadzieja przewyższoną została tem, co się rzeczywiście stało. Rzadko kiedy złe widoki na pomyślniejsze się zamieniły, jak tym razem i bodaj na którym targu w pierwszym dniu tyle rozsprzedano, co w tym roku u nas w Wrocławiu. Pod temi okolicznościami zniżenie cen nastąpiło od 5—7 tal. tylko na cetnarze i tylko wyjątkowo niektórzy producenci nieco więcéj spuszczali.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 4. Czerwca 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) bliższe termina po cenach niższych, dalsze bez zmiany; na Czerwiec $28\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$ pł. i pien., $\frac{3}{4}$ list., na Lipiec 29—$\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$ pł. i pien., na Sierpień 30—$\frac{1}{4}$ pł., na Wrzesień Październik 31 pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) po lepszych cenach znajdowała odbyt; w miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{12}$—$\frac{7}{12}$ (z beczką) na Czerwiec 14 pł., na Lipiec $14\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ pł. i pien., na Lipiec Sierpień $14\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ pł., na Sierpień Wrzesień $15\frac{1}{3}$ pł.

Przybyli do Poznania 5. Czercwca.

BAZAR: Nieżychowski z Żylic, Mikorski z Laskowa, Pągowski z Chabska, Zawicki z Paryża.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schwerin z Wrocławia, Jafle z Berlina, Passek z Bremy, Opitzowie z Łowencina.
HOTEL DU NORD: hr. Engeström z Rakowa, Krzyżański z Sapowic, Pomorska z Grabianowa, Swięcicki z Granowa, Meyer z Granowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Hummel z Kościana, Voigt z Christianii, Dymiński z Sobaszczewa, Chrzanowski z Stanisławowa, Nehring z Gozdowa.
HOTEL BERLINSKI: Niemojewski z Paryża, Ramke z Szamotuł, Schöbel z Osieczny, Magorowicz z Szczecina, Płuczyński z Olejna, Banaszkiewicz z Ulejna, Bogdański z Chyb, Mieske z Linde, Suszyński z Stęszewa, Lamprecht z Gniezna.
HOTEL PARYZKI: Ulatowski z Morakowa, Kurczewski z Runowa, Sempołowski z Gowarzewa.
HOTEL BUDWIGA: Dohle z Żabikowa. Jasińska z Leszna, Kraft z Landok, Salomon z Koronowa, Grünbaum i Rothholz z Swarzędza.

(Dodatek.)

	Tal.	Sgr.
i przygodne oraz allokucye	2	—
na welinie	3	—
Dawidowicz, Kazania na niektóre niedziele roku i o męce Pańskiéj. 3 tomy. . . .	1	10
Bojanowski, Słowo Boże we wszystkie niedziele roku w kościele parafialnym Sgo Krzyża w Warszawie opowiadane. 4 t.	4	—
Schmid, Zasady wiary katolickiéj przykładami historycznemi objaśnione czyli katechizm historyczny. 3 tomy	6	—
Gaume, Katechizm wytrwałości, czyli wykład historyczny, dogmatyczny, moralny i liturgiczny religii, od początków świata aż do dni naszych. 2 tomy . . .	1	15
Hymny kościelne; przełożył z łacińskiego Ign. Hołowiński. Cena	2	—
Bonawentura, Żywot Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa	—	15
Terklau, O obrządkach kościoła katolickiego	—	25
Wentura, Wzór doskonałéj chrześcianki w tegoczesnym świecie żyjącéj, czyli żywot Wirginii Bruni Granei zmarłéj w Rzymie 1840.	—	25
Żywoty Świętych Dziewcząt	—	12
Żywoty Świętych Młodzieńców	—	12
Hachez, Gaspräche über die Segnungen und Weihungen der katholischen Kirche . . .	—	20
Marien Garten, die allerseligste Jungfrau und Gottesmutter in den Festen der Kirche; ein Gebetbuch	—	15
Probst, Kirchliche Benediktionen und ihre Verwaltung	2	—
Hefele, Chrysostomus Postille. Vier und siebenzig Predigten aus den Werken des heiligen Chrysostomus	1	12
Bressanvido, Ausführliche Katechese über die gesammte christkatholische Glaubens-Sitten und Tugendmittellehre. Ein unentbehrliches Handbuch für Prediger und Katecheten. Aus dem Italienischen durch Dr. J. Zinsler. 12 Bände	6	15

OBWIESZCZENIE.

W roku bieżącym odbędą się w mieście Poznaniu:

targ na wełnę w dniach od 12. do 14. Czerwca,
targ na konie i bydło dnia 1. i 2. Lipca, i
targi na bydło dnia 8. Października i 17. Grudnia.

Poznań, dnia 1. Czerwca 1858.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Termin do wydzierżawienia dóbr Wyganowa powiatu Krotoszyńskiego na dzień 11. Czerwca r. b. i dóbr Brody powiatu Bukoskiego na dzień 9. Czerwca r. b. wyznaczony, znosi się a natomiast inny termin przy Brodach na dzień 22. Czerwca r. b. przy Wyganowie na dzień 23. Czerwca r. b. o godzinie 4téj z południa wyznacza się.

Poznań, dnia 2. Czerwca 1858.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Termin do wydzierżawienia dóbr Grzymisława w powiecie Wrzesińskim na dzień 8. Czerwca r. b. wyznaczony, znosi się.

Poznań, dnia 5. Czerwca 1858.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

W dobrach Małpin w powiecie Śremskim ma być część lasu około 33 mórg, dęby i sosny zawierająca, sprzedaną. Podług postanowienia Sądu Nadopiekuńczego sprzedaż ma nastąpić w drodze licytacyi. Zaprasza się zatém chęć kupna mających, aby licyta swe w opieczętowanych listach upoważnionemu do téj czynności Obrońcy Prawa Panu Piletowi w Śremie przesłali, i to najpóźniéj, do dnia 22. Czerwca r. b. o godzinie 10téj z rana, w którym to czasie w biórze tegoż listy otworzone zostaną i sprzedaż nastąpi.

Warunki sprzedaży, karta i taxa urzędowa boru są złożone i rządzcy gospodarstwa w Małpinie, który prócz tego na polecenie każdemu chęć kupna mającemu pokazać część lasu mającą być sprzedaną.

Opiekunowie małoletnich Bojanowskich.

Musée de Modes pour Messieurs
de
M. GRAUPÉ, Marchand Tailleur.

Z dniem dzisiejszym przeniósłem **skład mój ubiorów męzkich** dotychczas istniejący w Rynku Nr. 79. **pod Nr. 16. placu Wilhelmowskiego obok biblioteki Hr. Raczyńskich,** i uzupełniłem takowy jak najliczniéj we wszelkie tego rodzaju towary i przedmioty do pięknego ubioru potrzebne.

Dziękując za doznane dotychczas zaufanie, upraszam szanowną publiczność, aby mię i w nowym moim handlu takiém samém nadal zaszczycić raczyła, gdzie wszelkie polecenia z zapewnieniem ściśléj rzetelnoci i usługi przyjmuję.

Poznań, dnia 22. Maja 1858.

M. Graupé,
Marchand Tailleur pour Civil & Militair,
Nr. 16. plac Wilhelmowski Nr. 16.

FABRYKA
WYROBÓW Z LANEGO KAMIENIA W POZNANIU
przy małych Garbarach Nr. 9., kantor przy ulicy Szyferskiéj Nr. 13.

Otwierając moję, dopiero co urządzoną ***fabrykę najrozmaitszych wyrobów z sztucznego lanego kamienia*** sądzę iż czynię zadosyć nie nowéj już potrzebie Księstwa naszego; bo jakkolwiek trwałość i tak rozliczne korzyści wyrobów takich dostatecznie już uznane, nie weszły one przecież dotąd w powszechne używanie jedynie dla tego, że sprowadzanie ich ze zbyt odległych dotąd istniejących fabryk, nazbyt wielkie za sobą pociągało koszta transportu i zapakowania.

Na teraz mam w zapasie: koryta dla bydła rogatego (szczególniéj dla tego że pasza w nich nie kisieje, polecenia godnie), koryta dla koni i trzody, koryta do pojenia bydła, rynny do wodościeków, stoły i ławki ogrodowe, nagrobki, chrzcielnice, naczynia do święconéj wody, bożemęki, stopnie schodów różnego gatunku, konsole, profilowane płyty na pokrycia filarów murowanych, wazy, sarkofagi i wanny do łazienek.

Podejmuję zaś wykonania zamówienia na wszelkie przedmioty fabrykacyi téj dotyczące, jako to: kadzi i chodników w gorzelniach, rezerwoarów do wody i dla wodotrysków i t. d. i to po najtańszych cenach.

Oparty nakoniec na mych wiadomościach architektonicznych cieszę się nadzieją, iż tak pod względem trwałości jak i kształtu wszelkim zadosyć uczynić żądaniom podołam. Poznań w Czerwcu 1858.

A. Krzyżanowski.

Cegła w rozmaitych gatunkach, ***dachówka,*** cegła z ***szamotu*** ogniotrwała, ***rurki do drenowania,*** sztuczne rury kamienne ***na mostki i przepusty wody, wapno*** Gogolińskie i Ruedersdorfskie, prawdziwy świeży angielski ***Portland Cement, pak i smoła*** z węgli kamiennych, angielskie i szląskie ***węgle,*** z ***granitu*** stopnie, progi, słupy i t. d., ***ogniotrwała tektura*** własnéj fabryki po 4 Tal. cent., z ***lanego kamienia*** żłoby, koryta, stopnie, wazy, nagrobki, bożemęki, chrzcielnice i t. d. także własnéj fabryki

w Poznaniu ulica szyferska Nr. 13. u **A. Krzyżanowskiego.**

Świeży prawdziwy Angielski Patent- i Szczeciński Portland-Cement
otrzymał i ofiaruje tanio

Handel farb ***Adolfa Asch,*** Zamkowa ulica 5.

Wody mineralne naturalne (nie sztuczne) świeżo u źródeł czerpane w najrozmaitszych gatunkach; sól morską; sole ługowe i extrakt iglic świerkowych poleca

J. Jagielski, Aptekarz w Poznaniu.

Biegłe w szyciu białém ***Szwaczki*** poszukuje do swéj Szwalni

Skład Płócien i Bielizny w Bazarze.

Odpowiedź na listy anonime pisane!

Oświadczam niniejszém publicznie:
»że ludzie ci, którzy listy anonime do mnie pisali,
»są najniegodziwszego i najpodlejszego
»charakteru!!!

TAPETY
w najnowszych wzorach po nadzwyczaj umiarkowanych cenach otrzymałem. Próby przesyłam zamiejscowym fr.

Rynek 90. **Nathan Charig,** Rynek 90.

Lilioneza woda do mycia.
sprzedaje się z zaręczeniem, iż skóra ***pozbędzie się*** w ciągu dni 14. piegów, trędów, suchych i wilgotnych liszajów, pozostałych plam od ospy, czerwoności na nosie, opalenia od słońca i żółtości. Gdyby środek ten nie pomógł, zwróci fabryka pieniądze. Cena za flaszeczkę 1 Tal., pół flaszeczki bez zaręczenia 20 Sgr.

Sprzedaż na Poznań i okolicę w handlu papieru, materyałów piśmiennych i rysunkowych ***A. Löwenthal i Syn*** w Rynku pod Ratuszem Nr. 5. Wynalazcy **Rothe i Spółka** w Berlinie.

Deszczochrony i parasoliki nowe robi, poszywa i reparuje jak najlepiéj i najmodniéj

Apolant, Wodna ulica Nr. 21.

Z dniem dzisiejszym otwieram cukiernią moją ulica Wroniecka Nr. 19. ***Specyał.***



Dominium **Wroniawy** pod Wolsztynem ma 150, dwu i trzyletnich poprawnych maciór i 150 młodych rosłych skopów na sprzedaż.

Mój nowy Handel płócien i bielizny stołowéj przy Rynku 59. polecam łaskawym względom. ***D. Salamoński,*** przy Rynku 59. w lokalu handlowym przedtém pani **Żupańskiéj.**

CUKIERNIA,
fabryka karmelków i czekolady
ANTONIEGO PFITZNERA W POZNANIU
przy ulicy wrocławskiéj Nr. 14.

poleca szanownym obywatelom na nadchodzący jarmark wełniany swój znaczny skład Cukrów zagranicznych i swego wyrobu, jako pomadki, praliny, pigwy, Karmelki i Ciasta co dzień świeże, wszelkie napoje zimne i gorące, lody i wszystkie tego zawodu tyczące artykuły po umiarkowanych cenach.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 4 Czerwca 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100¼
dito	4½	—	100⅜
dito z roku 1856. . . .	4½	100½	—
dito z roku 1853. . . .	4	93	—
dito z roku 1854. . . .	4½	—	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	83¾
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	101
dito dito	3½	—	82½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	85¼	—
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	81⅜
dito Pomorskie	3½	—	84⅜
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	99½
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	87¼
dito Szląskie	3½		86¾
dito Prus zachodnich. . . .	3½	81¾	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91⅛
Louisdory	—	109⅜	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk	3½	—	92½